

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>o</sup>. 149.

15. grudnia 1832

## WIADOMOŚCI, ZAGRANICZNE.

### Portugalija.

Dz. *Chronica Constitutional* udziela następującego urzędowego raportu o wycieczce, zrobionej w d. 13., lecz milczy jeszcze o tej, o której namieniliśmy:

„Dzisiaj rano o godz. 5 1/4 zrobiliśmy wycieczkę, w blisko 1600 ludzi, mianowicie trzy lekkie batalijony, jeden oddział pionierów, trzy kompanije 6 pułku piechoty i 1 kompanija ochotników narodowych z Oporto, wszystko pod dowództwem pułkownika Schwalbach. Wojsko to przeprowało się pod Quebrantos przez Duero, i napadłszy dwa nieprzyjacielskie poczty, którym tylko raz pozwoliło wystrzelić, zabrało je w niewolę, dostało się do stanowiska przez te poczty zajmowanego, i uderzyło na nie z boku. Obróty nasze tak szybko były wykonane, że cała nasza siła już była zajęła lewy brzeg rzeki, gdy nieprzyjaciel dopiero podtenezas swój ogień rozpoczął. Gdy się to działo, i wojska nasze zajmowały pozycją na prawem skrzydle nieprzyjaciela, rozkazał jenerał Torres zrobić wycieczkę z zamku Serra, w zamiarze uderzenia na buntowników od czola. Nie zdołali oni oprzeć się temu podwójnemu atakowi i cofnęli się, zostawiając nam beteryje, z których jeszcze wczoraj dawał ogień. Podczas, gdy nieprzyjaciel w stronie Quebrantos i Serra zmuszony był do ucieczki, hufiec majtków z naszego szwadronu, zbrojnych w palasze i pistolety, przeprował się przez rzekę na przeciw Trem do Ouro, i zakryty ogniem baterji w Conedo, zdobył bateryje nieprzyjacielskie po lewej stronie i zagwoździł działa. Po chwalebnie osiągnięciu celu tej wyprawy cofnęło się wojsko w najlepszym porządku, i ogień ręcznej broni całkiem ustał. Śród potyczki przybyło do nas wiele zbiegów z wojska nieprzyjacielskiego. Wiele włościanek, korzystając z tej sposobności, przeprowało się do nas z żywnością. Wzięliśmy kilku jenców, których liczba wraz ze zbiegami wynosi przeszło 150 ludzi. Strata nieprzyjacielska powinna być znaczna, albowiem kilka miejsc na pobojowisku było trupami zastanych. Zabra-

liśmy także 2 oficerów. a podpułkownik, dowodzący batalijonem 4go pułku strzelców, poległ na miejscu. Z naszej strony strata w zabitych i ranionych nie wynosi nad 30 ludzi; wszelako raport urzędowy jeszcze nie sporządzony i nie możemy podać dokładnie naszej straty. Jeszcze do godz. 1. z południa przybływały zbiegi i jeńcy.“

Do Anglii zawiął okręt z Oporto, który to miasto w d. 19. listopada był opuścił, a zatem przywiózł późniejsze wiadomości, od nie dawna udzielonych, które tylko do d. 16. dochodzą. Są one różnej treści. Według jednych interesu Dom Pedra bardzo były złe; według drugich zrobiono drugą wycieczkę, która się szczęśliwie powiodła; wszelako pierwsze doniesienie zdaje się więcej zasługiwać na wiarę, albowiem od czasu, jak ten okręt zawiął, przyszła do skutku pożyczka portugalska. — Według wiadomości korzystnych dla Dom Pedra, wojska jego miały na nowo w d. 17. list. zrobić wycieczkę, odeprzeć 2000 miguelistów i działa ich zagwoździć.

Kapitan jednego z trzech okrętów, które nie dawno z Oporto do Anglii zawięły, powiada, że nie sądził za dobre zawiązać na Duero, ponieważ Dom Miguel, jak słyhać, wysypać kazał na brzegu rzeki bateryje, i że dla tego udał się do dowódcy angielskich okrętów, stojących przed rogatką morską, od którego otrzymał poświadczenie, że wiadomość ta jest gruntowna.“

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Lord Lansdowne powrócił w d. 24. listopada z Paryża do Loudynu, i miał natychmiast rozmowę z lordem Palmerstonem. Zdaje się, że przedsięwzięto środki względem dogodniejszego biegu poczty między obdwoma krajami. Mówią nawet, że podpisany został potylekroć namieniany traktat handlowy między Francją i Angliją, Jak słyhać połączona flota znajdowała się w d. 21. na wysokości morza pod Texel, i przedsiębrała wszystkie środki, dla zbliżenia się ku brzegom holenderskim pod Flisyngę. Wszystkie władze w Indyjach Zachodnich i dowódcy na stanowiskach okrętów odebrali rozkazy starać się o to, aby majątek



kupców angielskich przeciw Holendrom zabezpieczają.

### Francya.

Oto jest adres izby parów, jak był na posiedzeniu dnia 27. listopada przełożony, a na posiedzeniu w d. 28. bez dalszych dyskusyj przyjęty: »N. Paniel Izba parów tak jak Francya poruszona i oburzona na nikczemny zamach, który życiu Twojemu zagroził, ponawia w. k. mci hołdy poświęcenia się, które ustała się tylko Twojemi i ojczyzny niebezpieczeństwami. Uczyniono zamach na życie w. k. mci, jak i na porządek publiczny. W. k. m. żyjesz, a porządek publiczny odniesie zwycięstwo. Królewska władza konstytucyjna, zaczepiona w Paryżu i na zachodzie przez zbrojne powstania pod nieobecność zgromadzenia ustawodawczego, pokonała imieniem Francyi zamiary do rzeczypospolitej i kontr-rewolucyi, które Francya zarówno potępia. Dni 5. i 6. czerwca odkryły wszystko, co zawiera w sobie anarchiczny fanatyzm w niepojednanęj zuchwałości, lecz oraz objawiły także jego słabość. To przesilenie świadczy o prawdziwej sile rządu, strażnika publicznego bezpieczeństwa, którego upadek byłby pociągnął za sobą upadek samego towarzystwa. Dzielne tłumienie takich zamachów było obowiązkiem, względem którego nie mogli się mamieć prawdziwi przyjaciele prawnej monarchii. Z tądto pochodzi owa silna zgodność mieszkańców Paryża, którzy życzeniami swojemi wspierali odwagę obywateli, wojska liniowego i nieustraszone usiłowania gwardyi narodowej, tego nieustającego wojska wolności i tronu. A Ty N. Paniel skazając, jak broni król swojej korony, podziękując niebezpieczeństwu obrońców konstytucyi. To nagłe pokazanie się w. k. mości, z takimi okłaskami przyjęte, przyspieszyło ukończenie straszego nieładu i powróciło bezpieczeństwo Paryżowi, zanim jeszcze ustawy powstanie zwyciężyły. Kary godne powstania, które skrapiały krwią departament zachodnie, zniakały powoli przed działalnością władzy publicznej. Lecz bunt, ganiący przez masę mieszkańców, został wszędzie pokonany, gdzie się tylko walczyć odważył. Wydał on wprawdzie zbrodnie, lecz nie mógł odnowić więcej wojny domowej, której owe okolice za nadto często i okrutnie doświadczały. Nieszczęśliwi sprawcy tych rozruchów napróżno chcieli gruntować nadzieję kontr-rewolucyi na złém, które krajowi wyrządzili, albowiem ta kontr-rewolucya stała się niepodobną przez nowe interesa Francyi, rozum narodu, ściśle połączenie władzy państwa, przez ich i nasze przysięgi;

ukończona została bez powrotu konieczna rewolucya; ustala się ona przez wszystko, co służy publicznemu pokojowi, i tak jak owo nowe i stanowcze zdarzenie, zniszczyć może mamienia stronnictwa. Lecz sama przez się nie jest do pokonania i łączy się ze wszystkimi losami ojczyzny. N. Paniel rząd w. k. mości, zaczepiony przez stronnictwa, ożywił nas na przeciwnych punktach, w środku państwa i w Wandei, całą swoją siłą, jaką istnące ustawodawstwo zdawało się nadawać, i jakiej życzenie obrońców porządku wymaga. Widzieliśmy władzę rządową spieszącą starać się o publiczne bezpieczeństwo i zatrzymać się na niepewnej granicy prawa. N. Paniel rozpoznawaj będziemy dokładnie pytanie, które wyniknąć może ze stanowiska ustawodawstwa tego ważnego przedmiotu, jakoteż jeśli potrzeba, prawne przepisy, które najlepiej zachować mogą tron, zasadnicze ustawy konstytucyi i wolność wszystkich obywateli. Sprawiedliwość i umiarkowanie jest charakterem, który nasza chwalebna rewolucya powinna utrzymać, aby sama sobie pozostała wierną i swoją prawdziwą moc wykonywała. Systemat rządowy, takimi szlachetnymi widokami kierowany, znajdzie zawsze u nas to samo wsparcie, a ubolewanie nasze łączy się z ubolewaniem w. k. mci dla uczczenia pamięci polityka, który w nader krótkim swoim zarządzie z tak wielką odwagą nadał ważność zasadom, których łatwiejsze jest teraz zastosowanie. Poznaliśmy już szczęśliwy wpływ prawdziwie narodowej polityki. Jedność władz państwa ustaliła to publiczne zaufanie, tę podporę handlu i przemysłu. Kraj nakoniec, uwolniony od plagi, grasującej w Europie, dziękować może opatrności za oblite żniwa, któremi hojnie niwy nasze udarzyła. W. k. mość zapowiadasz nam, że obce mocarstwa dają nieustannie zapewnienia swojego spokojnego sposobu myślenia. Francya ufna swoim instytucjom i swojej sile powinna, zyczyć sobie będzie szczęścia ku utrzymaniu zaszczytnego pokoju, tak, jak dla sprawiedliwej i potrzebnej wojny pomiesłaby wszystkie oliary i stawiałaby czoło wszelkim niebezpieczeństwom. Ważny dokument, łączący ściślej związki między Francją a Angliją, dając coraz większą rękojmię powszechnego pokoju, będzie dla obudwóch ludów zapewnieniem nowej i szczęśliwej przyszłości. Francya widzi z upodobaniem swoje flotę połączoną z flotą Anglii przy ujściu Skaldy, a swoje młode i waleczne wojsko pod murami Antwerpii. Tu było miejsce przeznaczone dla synów w. k. mości. Węzły, łączące króla Belgów z w. k. mcią, są nowym



zakładem ścisłego przymierza obudwóch ludów. Dokument, który je zatwierdza, przyjmuje izba z żywym udziałem, łączącym się z piękną i liczną rodziną, jaką naród z radością widzi tron w. k. mci otoczony. Oczekujemy udzielenia różnych traktatów, które nami w. k. mocść zapowiadasz; Francya, utrzymująca z radością dawne związki przyjaźni ze Zjednoczonymi Stanami, życzyła sobie, aby słuszną zgodą położyła koniec obopólnym żądaniom. Traktat, powołujący księcia Ottona Bawarskiego na tron Grecyi, zwróci całą uwagę izby. Życzy ona, aby błoga rękojmia zabezpieczyła pokój i trwałość mającego istnieć państwa, do którego utworzenia tyle się przyczyniły bezinteresowne starania naszego kraju. Potrzebne projekta do ustaw, dla dopełnienia życzeń, wytkniętych w konstytucyi, są w oczach naszych wielką i nagłą potrzebą. Rozpoznając ważne pytanie o odpowiedzialności ministrow, organizacyi departamentowej i municypalnej, publicznego oświecenia i stanic oficerów, nie z mniejszą uwagą roztrząsać będziemy inne projekta, które rozumnie kombinując, mogą wzrost przemysłu wspierać i bogactwa kraju pomnażać. Wraz z w. k. mci żalujemy mocno, że ten szlachetnie myślący kraj nie mógł być uwolnionym od nadzwyczajnych ciężarów, które nań stosunki nałożyły; lecz chwytamy z zapałem i szczerze wynurzamy nasze nadzieje, że ciężar ten niebawem będzie zmniejszony, albowiem jest za wielki, chociażbyśmy go nawet mężnie znosić mogli. Dobro publiczne było celem pokoju i będzie jego nagrodą. Podniesienie się kredytu, zastosowanie i postęp bogactw zapewniają nam lepszą przyszłość. Wszyscy postępowaniem naszym do tego się przyłożymy, aby prawy i umiarkowany sposób myślenia rewolucyi z 1830 utrzymać i zatrzeć ślady wzruszenia i niespokojności, jakie nawet po najszcześniejszej rewolucyi następują; oby każdy dzień, nadając publicznemu porządkowi coraz więcej siły, żywił także w umysłach przekonanie onegoż trwałości. Nieustannie stawić będziemy światu pamiętny przykład wielkiej politycznej odmiany, która wstrzymywana zdrowym politycznym rozumem narodu w granicach prawa i konieczności, całkiem dokonaną została, bez zawieszenia osobistej wolności, bez krwawej reakcy i zewnętrznej wojny. Ta chwała, która jest także Twoją, N. Panie, jest wielką; jest ona nową w dziejach, i wspierać się będzie na szczęście ludu; który Tobie swoje powierzył losy.<sup>a</sup>

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 27. m. odczytano najprzód listy biorących swoje

uwolnienie pp. Besterreche i Laverdoys. Kilku innych deputowanych usprawiedliwiło swoje tymczasową nieobecność przez słabość. Potém oznajmił prezydent (Dupin), że z porządku dziennego przystąpić należy do projektu do adresu, który przesłać potrzeba biurom; poczem powinny nastąpić narady. P. Dulong sprzeciwiał się temu szybkiemu naradzaniu, ponieważ izba wyłączyła opozycję z komisyi i biur, przeto zostałyby także opozycja usunięta od dojrzałego naradzenia się nad adresem, gdyby się dyskusyje zaraz po udzieleniu go biurom rozpoczęły. Względem tego pytania nic nie uchwalono, jak tylko to, że projekt do adresu zaraz na publiczném posiedzeniu odczytano. Poczem prezes doniósł, że się jedynaście mowców względem adresu zapisało, i pytał się, czyli izba niektórych z tych zechce zaraz słuchać. Izba uchwaliła odroczenie do dnia następującego.

Na posiedzeniu tężże izby w d. 28. listopada przełożył minister skarbu (p. Humann) kilka projektów do ustawy. Po nieznacznym rozprawach, wpośród tego zaszłych, przystąpiono z porządku dziennego do rozpraw nad projektem do adresu. Pierwszy mowca, p. Thouvenel, powstał na tok rządu, którego godłem być się mu zdaje: »Wszystko dla królów nie dla ludów.« Prowadzimy wojnę na rachunek króla Leopolda; ręcymy za pożyczkę dla Grecyi i zwracamy łatwo Zjednoczonym Stanom 25 milionów. Nakoniec powstał mocno na stan obłączenia, a szczególnie na prześladowania niektórych deputowanych, nakazane przez ministeryjum. Pan Roulx zapytał się opozycyi co też wydała?: poruszenia i *compte rendu*. Justemilieu zrobiło rewolucyjną lipcową i teraz zapewnia onęj trwałość — roztropnością i umiarkowaniem. — P. Havin mniemał, że tym sposobem byłaby na koniec nieodzowną restauracyja, gdyby 32 mil. Francuzów nie było gotowych, powstać w masie, gdyby się belgijskiej wyprawie nie powiodło zjednać uszanowanie niepodległości Francyi. P. Augustin Giraud wszedł w obszerniejszą obronę stanu obłączenia. P. Sade, który nie podpisał *compte rendu*, ganił jego szorstką formę, lecz był za jego zasadami, i zarzucał ministeryjum, że z owego dokumentu tylko potwarze umiało wyciągnąć. Stan obłączenia Wandei uznał za potrzebny, Paryża zaś za niepolityczny i niebezpieczny. Co się dotyczy zewnętrznój polityki, mniemał p. Sade, że te obiedwie zasady, na które świat podzielony, prędzej czy później wystąpią z bronią przeciw sobie, lecz że wolność tylko przytém zyskać może, jeżeli się czas tój walki odwlecze.



P. Duvergier de Hauranne znalazł sprzeczność w tém, żeby biała chorągiew była winniejszą w Wandei niżeli czerwona w Paryżu. W roku 1830, gdy Dupont de l'Eure był ministrem sprawiedliwości, ogłoszony został departament Gard w stanie oblężenia, chociaż pod ówczas nie zaprzeczano prawności. Systemat Perier dopiero natenczas będzie oceniony, gdy stronictwa poznają swoją słabość. P. Dupont de l'Eure oświadczył, że owo ogłoszenie, uznające w stanie oblężenia depar. Gard, wyszło od prefekta, lecz dla oskarżonych nie mogło mieć szkodliwych skutków; albowiem ani jeden nie był pozbawiony swojego naturalnego sądziego; nie pomyślano nawet o zaprowadzeniu sądów wojennych. P. Corcelles rzekł, oby Bóg Francją zachował, iżby z tajemniczój machinacyi wystrzału pistoletowego nie powstał drugi 14 artykuł. W krokach ministrów znajdował mowca całkiem wahanie się i niepewność; najhaniańszém jest to, że wojsko francuzkie oddano pod kontrolę oficera angielskiego. Ostatni ten frazes wzbudził szemranie. P. A. Dubois (nowy wybrany deputowany) w długiej rzeczy mówił na pochwałę ministerjum, lecz mało zyskał przyzwolenia. P. E. Salverte żądał śledztwa względem prześladowania, p. Berryer i względem sprzeczności, wynikających z dawniejszego postępowania przeciw księżnej Berry. P. Thiers przyrzekł, w razie potrzeby odpowiedzieć nato; lecz jeżeli izba żąda jasných, pewnych i dobitnych objaśnień, tedy prosi o zwłokę odpowiedzi do dnia następującego. Na co też po hucznieć zaprzeczeniu z wielu stron zezwolono. W końcu objaśnił jeszcze p. Berryer swoją sprawę.

Minister publicznego oświecenia, p. Guizot, jak *Moniteur* zapewnia, nie dla tego nie wychodzi z domu, że ciężko choruje, jak niektóre dzienniki doniosły, lecz tylko dla słabości, której główne symptomata zniknęły, i tylko kilka dni potrzebuje spokoju.

### Holandya.

Dz. *Haager Staatscourant* z d. 27. listopada donosi: Od Skaldy donoszą, że w d. 23. wieczorem przybyły do Caloo dwie kolumny wojska, mianę go za francuzkie. Wojsko to poczyna się coraz bardziej skupiać w okolicy zamków Lillo i Liefkenshoek. W ostatnich dniach przybyło do nas na różnych punktach trzech żołnierzy wojska francuzkiego, między temi podoficer, którzy mienili się być zbiegami. — Wzdłuż brzegów widać ciągle okręty wojenne i niekiedy słychać wystrzały artylerji. Z Fliesyngi donoszą, że w d. 23. na wysokości

morza pod Schouven postrzeżono siedem okrętów wojennych, w Goerre dano w d. 24. znak o 13 okrętach wojennych i 2 wielkich statkach parowych. W Rykduin widziano d. 22. flotę z 19 żagli złożoną.\*

Kupecy rotterdamcy wydali adres do tych Anglików, którzy podali królowi adres z prośbą o utrzymanie pokoju z Holandją. W nim dziękują onym za ich przyjaźne staranie.

W cytadelli pracuje dzień i noc 400 ludzi tak gorliwie, iż ten kto widział rano cytadelę, za ledwie ją wieczorem poznać może. Wszystko jest w takim stanie obrony, jak tego konieczne okoliczności wymagają.

### Belgium.

Gazeta akwizgrańska z dnia 2. grudnia zawiera przy końcu następujący raport z głównej kwatery francuzkiej z d. 30. listopada o godz. 11. przed południem:

Przyszła nakoniec gorąco upragniona chwila; dano rozkaz do ataku. Wczoraj wieczorem połączyły się wojska, które należać mają do oblężenia; rozkaz dzienny marszałka oznajmił onym, że się rozpoczną działania, i przekopy pod rozkazami księcia Orleańskiego będą otworzone. — O god. 6. otworzyło 4500 ludzi przekopy; linija równoległa została wraz otworzona w rozciągłości 2000 metrów\*) równie jak dwa promienie komunikacyjne dla końca (*Queues*) przekopów w rozciągłości 900 metrów; prawa stroga przekopów opiera się o stok twierdzy Montebello, lewa zaś przechodzi po za gościniec z Boom idący. Księżę Orleański, który chciał piérwsze niebezpieczeństwo podzielać, i w przekopach dowodził, ma pod swojemi rozkazami pułkownika Auvray z jeneralnego sztabu i Tardieu de Saint Aubanet z 7go pułku linijowego.

Przystąpiono potem do wzniesienia baterji; wszystko odbywało się cicho, ponieważ linije równoległe oddalone były od stoku twierdzy tylko o 400 metrów. Księżę Orleański, marszałek, jenerałowie St. Cyr Nugues i Haxo zwiędzali po kilka razy linije robotników; ich obecność wzbudzała wszędzie największy zapał, żołnierze pracowali z bezprzykładną gorliwością, pomimo dżdżu, który całą noc padał.

W chwili, kiedy pułki linijowe 17ty i 25ty najprzód wezwane połączyły się; wszystkie poczty miasta ku cytadeli posunięte i zamek Montebello osadzili Francuzi. Kompanije wyborcze obudwóch pułków w przekopach, ustawione przed robotnikami, zasłaniały ich na przypadek, gdyby zrobiono wycieczkę; mieli

\*) Metre trzyma 37 cali francuzkich.



rozkaz zachowywać największe milczenie i leżeć na brzuchu; cokolwiek dalej kłęczeli żołnierze na czatach.

W tej chwili, (o 11. godz.) znajduje się pułkownik Auvray w cytadeli, dokąd zawiózł wezwanie generałowi Chassée. Oczekują z niecierpliwością odpowiedzi; gdy ta nadejdzie, rozpocznie się bez wątpienia ogień. Dotąd nie było żadnego wystrzału.

W południe. Straże w przekopach zmieniono; dowodzący oficerowie sztabowi są: Jenerał Zoepfel, pułkownik Nettencourt, z 18. pułku liniowego i szefowie batalijonu Minaugoy, z jenerałnego sztabu, Neuville, z 18. pułku liniowego i Bouiller z 7go. Wojsko, potrzebne na przemianę do użycia składa się z brygady Rapatela (7my i 25ty pułki liniowe) brygady Hincourta (61 i 65 pułki liniowe) i brygady Zoepfela (19. lekkii i 18. pułk liniowy).

God. 1. Właśnie teraz opuszczam Berchem, leżący bliżej robót, niżeli Borgenhout, a gdzie prawie zawsze znajduje się marszałek. Od godziny strzela cytadela do robotników; lecz ogień nie jest utrzymywany; żaden strzał nie padł na miasto. — Dowiadujemy się, że jenerał Chassée kazał wysadzić śluzy od zamku Burght, aby wszystko, jak daleko można, wodą zalać.

Pułkownik Auvray jeszcze nie powrócił był w południe do głównej kwatery; gdy jednak właśnie o tej godzinie począł się ogień cytadeli, przeto nie wątpimy, że odpowiedź będzie zaprzeczająca; sądzą, że pułkownik Auvray udał się wprost do marszałka, który na teraz znajduje się w przekopach.

Roboty, uskutecznione w nocy, są nadzwyczajne; żołnierze pracowali z niezwykłą gorliwością. Ze świtem zabezpieczeni już byli przeciw działom nieprzyjacielskim. Wojsko dało przy tej sposobności dowody, jakie ich zapal zapowiadał; nie wstrzymało ich nic, ani dżesz, ani trudność położenia; zachęcenie księcia Orleańskiego, marszałka i t. d. mocno ich zagrzewały. Wezwanie do jenerała Chassée ma na celu, jak się spodziewać należało; oświadczyć jenerałowi Chassée, aby się wstrzymał od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw miastu.

Przypisek. Sądzą, że słyszano huk działowy w kierunku ku lewemu brzegowi; może to jenerał Sebastiani, który atakuje zamek; lecz to niepewna. W głównej kwaterze panuje ruch, zwyczajny w pierwszym dniu ataku.

Oto jest wezwanie do jenerała Chassée, dowodzącego w cytadeli antwerpskiej, wydane imie-

niem Francji i Anglii przez marszałka Gerard, naczelnego dowódcy wojska francuzkiego:

»W głównej kwaterze w Borgenhout, dnia 30. listopada.«

»Mości Jenerale! Przybyłem na czele wojska francuzkiego przed cytadelę antwerpską, ze zleceniem od mojego rządu, aby żądać wypełnienia traktatu z dnia 15. listopada 1831, zapewnijającego królowi Belgów posiadanie tej twierdzy, jakoteż zawisłych od niej zamków, po obudwóch brzegach Skaldy. Spodziewam się, że wpana znajdzie skłonny do uznania słuszności tego żądania. Gdyby zaś mimo mojego oczekiwania inaczej się stało, upoważniony jestem oznajmić wpanu, iż powinieniem użyć wszystkich środków w mojej mocy będących, abym opanował cytadelę antwerpską.«

»Działania obleźnicze, wymierzone będą przeciw zewnętrznyemu zamkom cytadeli, i chociaż słaba fortyfikacyja od strony miasta i zasłona domów podaje mi korzyści do atakowania, nie będę jednak z nich korzystał, dla tego spodziewam się, iż stosownie do praw wojennych i zawsze zachowywanych zwyczajów, wstrzymać się wpan będziesz od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw miastu. Kazałem częścią onegoż tylko w tym celu osadzić, aby wszystkiego uniknąć, coby ją na ogień wpana artylerji wystawić mogło. Bombardowanie byłoby czynnością niepotrzebnego barbarzyństwa i nieszczęściem dla handlu wszystkich narodów.«

»Jeżeli wpan pomimo tych uwag każesz strzelać na miasto, Francuja i Anglija żądać będą wynagrodzenia szkody, wyrównywającej szkodzie zrządzonej przez ogień cytadeli i zamków, jakoteż okrutów wojennych. Nie możesz wpan nie wiedzieć, że w tym wypadku odpowiedzialnym osobicie zostaniesz za nadwergężenie zwyczaju, przez wszystkie ucywilizowane narody zachowywanego, i za zło z tąd pochodzące. — Oczekuję wpana odpowiedzi i polegam na tém, iż wpan niezwłocznie zechcesz wniósć ze mną w układy względem poddania cytadeli antwerpskiej i zawisłych od niej zamków.«

»Proszę waćpana, panie jenerale, przyjąć zapewnienie mojego uszanowania. Marszałek, naczelnny wódz francuzkiego północnego wojska: Hr. Gerard.«

*Moniteur Belge* z dnia 2. t. m. donosi z Brukselli z dnia 2. t. m. Król jmc odjechał wozoraj w południe do swojej głównej kwatery w Lierre. Monarcha życzy sobie być blisko Antwerpii w ciągu pierwszych dni obleżenia, aby mógł wydawać bezpośrednio rozkazy, gdyby wy-



padki tego wymagały, i aby miał częste wiadomości o tém, co zaszło.

Pod napisem: »Wiadomości o wojennych działaniach«<sup>c</sup> zawiera Monitor belgijski z dnia pominiętego co następuje:

Aniwerpja dnia 30. listopada o wpół do 1. z południa. \*) Dzisiaj rano o godzinie 5. przesłał marszałek Gerard generałowi Chassée wezwanie. Parlamentarz nie został wpuszczony; lecz przyrzeczono odpowiedź w ciągu dnia.

O god. 11 1/4. Odpowiedź generała Chassée oddaną została na forpocztach dowodzącemu tamże oficérovi francuzkiemu; w tej chwili powinna być oddaną marszałkowi Gerard w Berchem.

W południe. Generał Chassée każe niekiedy dawać po kilka wystrzałów z twierdzy.

O wpół do 1. z południa. Dotąd dano 8 do 10 wystrzałów. W mieście wszystko spokojne. Obywatele i żołnierze, wszyscy radzi, że się rzecz ta raz zaczęła.

List z Akwizgranu z dnia 29. listopada mówi, że się rozeszła włość o odmianie ministeryjum belgijskiego.

*Moniteur Belge* z dnia 30. z. m. pisze z Brukselli z dnia 29. wspomnianego miesiąca: Prezydent izby reprezentantów kazał się onegdaj zapytać króla, w którym dniu i w której godzinie przyjąć zechce deputacyją, upoważnioną do oddania mu adresu. Król kazał odpowiedzieć, iż z żalem musi odłożyć to przyjęcie, ponieważ w tej chwili nie ma żadnego ministeryjum, i wedle konstytucyi nie może dać izbie odpowiedzi.

Z Borgenhout piszą pod dniem 25. listopada: W stanowiskach, zajmowanych przez wojsko północne, nakazano niektóre odmiany. Generał Achard ze swoją dywizyją upoważniony uważać gościńce z Bergen-op-Zoom i Bredy. Lewe skrzydło wojska utworzone jest z brygady generała Lawoestine (jazdy) i brygady generała Voirol. Prawe skrzydło zajmuje brygada generała Castellane, który ma przed sobą generała Simoneau z pułkiem strzelców konnych, który teraz przejdzie pod dowództwo generała Achard. Wojska te dosyć daleko będą posunięte, aby rozpoznawać kraj na linii, idącej od Oostmael, Ryckevorsel i Wortel ku Zoersel, Oudenbosch i Viersel. Generał Achard opuszcza

\*) Powinno być w pół do 11. lub 12., ponieważ następujące doniesienia są z późniejszych godzin.

Wommelghem, Wyneghen, Dourne, Merxem i Bergerhout, gdzie wojsko brygady generała Zoepfel z pułkiem jazdy brygady generała Simoneau nadęść powinno. O tym samym czasie opuści brygada generała Rapatel, wsi osadzone przez nią na lewym brzegu Rupeli, przeprawi się z bateryją dywizyi pod Rumpst i uda się do Contich, a z tamąd do Mortsel, Bouchout, Horn i Edeghem. Później zbliży się ta brygada do centrum działań, nie doszedłszy do Bercham, głównej kwatery artylerji, ani Wiltyk, głównej kwatery inżynierów. Druga brygada generała Fabre z jedną bateryją i jednym szwadronem strzelców konnych z brygady generała Simoneau stać będzie między gościńcem z Boom a Skaldą ku Hoboken. Dywizya Sebastianiego nie opuści tak prędko S. Nicolas.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Drohobycz d. 11. grudnia 1832.* — Od niejakiego czasu targi nasze bardzo się popsuly; handel płótnem ustaje, z zagranicy od kilku tygodni kupców nie było; z tego powodu trochę w cenie spadło. Za półsetek niebielonego, łokieć więd. szerokości, a blisko 54 długości (68—70 łokci polsk.) płacą 5 zr. 30 kr. do 6 zr. m. k. (takiego płótna mało jeszcze w tym roku przywożą); za półsetek bielonego tej samej szerokości 6 zr. 30 kr. do 7 zr. m. k.; za węższe stosunkowo mniej. — Len tegoroczny piękniejszy, jak przeszloroczny; zapasy są znaczne, ale dotychczas jeszcze ani ze Słąska, ani z zachodnich Galicyi cyrkulów kupcy się nie pokazali. Ile go dotychczas tutaj i w Rozdole przedano, brano zawsze za cetnar 12 zr. m. k. — Korzec pszenicy stoi u nas 2 zr. 12 kr. do 2 zr. 24 kr.; żyta 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 36 kr.; jęczmienia 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 20 kr.; owsa 36 do 40 kr. — Wódka idzie w górę; za garniec szumówki 20 grad. płacą 20 do 22 zr. m. k. Znaczną onęj ilość miano przez Skole do Węgier odstawić.

## WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die weisse Frau*, opera w 3 aktach.

Jutro: *Der Alpenkönig und der Menschenfeind*, opera czarodziejska w 3 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Narzeczony z Meksyku*, czyli: *Próba przez ogień i wodę*, komedya w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 50. Rozmaitości.)